



Noc Opowiadań Iberyjskich

7-8.09.2018, godz. 18:00

ELITE Księgarnia Hiszpańska

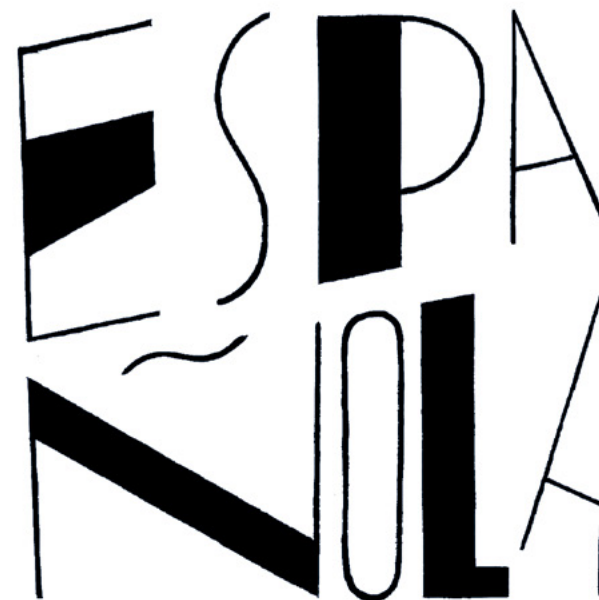
NOI

Wrocławska Księgarnia Hiszpańska to, proszę mi wierzyć, miejsce niezwykle. Szukając na mapie dolnośląskiej stolicy wszechświata punktu, w którym członkowie Odwiecznego i Na Szczęście Nigdy Niepowołanego Stowarzyszenia Dzikich Sprzymierzeńców Książki ładują baterie i przy kusych stoliczkach co wieczór spiskują, jak przejąć kontrolę nad światem – trafisz właśnie tu. We Wrocławiu dobrze znamy ich zacne sztuczki: tańce, hulanki, koncerty, spotkania autorskie i zimną jak piwo colę. Chcieliśmy jednak, by o tym miejscu dowiedziało się jak najwięcej bogu ducha winnych odmieńców: zagubionych turystów, smutnych tubylców internetu, jaskiniowców zamkniętych w czterdziestu czterech ścianach zaspanej codzienności.

Dlatego wymyśliliśmy NOI. I będziemy podczas NOI w te kilkanaście wrześniowych godzin tuż przy wrocławskim Rynku rozwiązywać wspólnie z Wami zagadkę unikalnego klimatu Hiszpańskiej, którą, tak uważamy, najlepiej opisują właśnie te trzy słowa: Noc Opowiadań Iberyjskich. Posłuchajmy wybranych przez Marcina Kurka opowieści w oryginale i w świetnych tłumaczeniach. Skorzystajmy z muzyki i porozmawiajmy szczerze o tym, co nam w duszy gra.

Niech Noc będzie z nami! Zapraszamy.

Marcin Hamkało



Tres gatos negros (fragmento)

Yo pregunté por los gatos, sus tres gatos negros. *¿Qué gatos? La loca vivió siempre sola, ni sombra tenía,* me interrumpió mi madre. Al parecer, ella no los vio nunca pasear por el pueblo, como si fueran sus dueños. Tampoco los ve ahora, tumbados sobre el edredón de mi cama, tentándome para que salga de noche a caminar descalza.

Trzy czarne koty (fragment)

Spytałam o koty, o jej trzy czarne koty. *Jakie koty? Wariatka mieszkała zawsze sama, nie miała choćby i cienia,* przerwała mi matka. Najwyraźniej nigdy ich nie widziała spacerujących po wsi, jakby były jej właścicielami. Nie widzi ich też teraz, gdy leżą na mojej kołdrze, kusząc mnie, bym wyszła nocą pospacerować boso.

(tłum. Agata Draus-Kłobucka)

Matando a Alodia (fragmento)

Matábamos a Alodia cada tarde, a veces con prisa antes de la merienda, a veces con los ojos relucientes y un rastro oscuro de chocolate en la comisura del labio. Al principio ella se resistía, formando una cruz con sus deditos.

Zabijając Alodię (fragment)

Zabijałyśmy Alodię każdego popołudnia, czasem w pośpiechu przed podwieczorkiem, niekiedy z błyskiem w oczach i ciemnym śladem czekolady w kąciku ust. Na początku stawiała opór, składając paluszki w kształt krzyża.

(tłum. Agata Draus-Kłobucka)



Mi papá no está contento conmigo. Me mira más triste que enojado porque sabe que le oculto un secreto. Estás muerto, quisiera decirle. Pero tengo miedo de que no venga más.

Mój tata nie jest ze mnie zadowolony. Spogląda na mnie raczej smutny niż rozgniewany, bo wie, że skrywam przed nim tajemnicę. Jesteś martwy, chciałabym mu powiedzieć. Ale boję się, że już więcej nie przyjdzie.

(tłum. Agata Draus-Kłobucka)

FER
NANDO
ARRA
BAL



Enanismo (fragmento)

Como bien lo saben los empresarios circenses, el tamaño no es un destino sino una elección. Cualquier persona adulta puede convertirse en un enano siguiendo una serie de instrucciones sencillas que exigen, eso sí, una alta concentración. Por ejemplo, este minúsculo hombrecillo que ven ustedes aquí fue hasta hace dos meses un robusto mocetón de un metro ochenta y dos centímetros de altura y noventa y un kilo de peso.

Karłowatość (fragment)

Jak dobrze wiedzą przedsiębiorcy cyrkowi, rozmiar nie jest kwestią przeznaczenia, a wyboru. Każda dorosła osoba może stać się karłem, podążając za serią prostych wskazówek, które wymagają, owszem, wysokiego stopnia koncentracji. Dla przykładu, ten niewielki człowieczek, którego państwo tu widzą, był jeszcze dwa miesiące temu krzepkim młodzianem, liczącym sobie metr osiemdziesiąt dwa centymetry wzrostu i dziewięćdziesiąt jeden kilo wagi.

(tłum. Agata Draus-Kłobucka)

CAMILO
JOSÉ
CELA



Pasajero K (fragmento)

Balmori no podía dejar de pensar en los animales. En los animales en los mataderos. Había visto mataderos en Internet. Nunca había visto por dentro un deshuesadero de pollos, aves y conejos. Tampoco conocía a ninguna mujer violada. ¿Cómo se deshuesa un pollo o un conejo? ¿Qué fuerza tiene que aplicar un violador? El dolor de oídos zumbaba en su cabeza y a veces producía el agudo pinchazo que tanto temía.

Pasażer K (fragment)

Balmori nie mógł przestać myśleć o zwierzętach. O zwierzętach w rzeźniach. Widział je w internecie. Nigdy nie był w miejscu, w którym filetowane są kurczaki, drób i króliki. Nie znał też żadnej zgwałconej kobiety. Jak się filetuje kurczaka albo królika? Jakiej siły musi użyć gwałciciel? Ból uszu dzwięczał mu w głowie, a czasem wywoływał ostre ukłucie, którego tak bardzo się obawiał.

(tłum. Małgorzata Kolankowska)

La mitad del alma (fragmento)

Los sueños forman parte de nosotros mismos, los segregamos como el sudor o las lágrimas y, como el sudor y las lágrimas, son síntoma de nuestro estado de ánimo. Y yo empecé a soñar con una mujer que bajaba de un tren a partir del momento en que la abuela me dijo que mamá no volvería de su viaje. Mucho tiempo después, cuando empecé a escribir, a menudo, una mujer que acababa de bajar de un tren solía cruzar mis relatos. El personaje conseguía colarse en mis narraciones sin que lo hubiera previsto, ni tuviera pensado asignarle función o papel.

Połowa duszy (fragment)

Sny stanowią część nas, wydzielamy je jak pot i łzy i, podobnie jak pot i łzy, są objawami stanu naszej duszy. A ja zaczęłam śnić o kobiecie wysiadającej z pociągu od momentu, kiedy babcia powiedziała mi, że mama nie wróci z podróży. Wiele lat później, gdy zaczęłam pisać, często kobieta, która właśnie wysiadła z pociągu, pojawiała się w moich opowiadaniach. Postać wślizgiwała się do moich opowieści, chociaż wcale tego nie przewidywałam, ani nie miałam dla niej żadnej roli.

(tłum. Małgorzata Kolankowska)



La ridícula idea de no volver a verte (fragmento)

Como no he tenido hijos, lo más importante que me ha sucedido en la vida son mis muertos, y con ello me refiero a la muerte de mis seres queridos. ¿Te parece lúgubre, quizá incluso morboso? Yo no lo veo así, antes al contrario: me resulta algo tan lógico, tan natural, tan cierto. Sólo en los nacimientos y en las muertes se sale uno del tiempo; la Tierra detiene su rotación y las trivialidades en las que malgastamos las horas caen sobre el suelo como polvo de purpurina. Cuando un niño nace o una persona muere, el presente se parte por la mitad y te deja atisbar por un instante la grieta de lo verdadero: monumental, ardiente e impasible.

Śmieszna myśl, że już cię nie zobaczę (fragment)

Nie miałam dzieci. Najlepszym, co mnie w życiu spotkało, byli moi zmarli i mam tu na myśli śmierć moich kochanych bliskich. Uważasz, że to chore, może nawet odrażające? Ja tego tak nie postrzegam, wprost przeciwnie – wydaje mi się to logiczne, naturalne, oczywiste. Jedynie w momencie narodzin i śmierci człowiek przekracza granicę czasu; ziemia wstrzymuje ruch i błahostki, na które tracimy czas, opadają na ziemię niczym pył purpuryny. Kiedy rodzi się dziecko, bądź umiera jakiś człowiek, terażniejszość dzieli się na pół i pozwala ci przyjrzeć się przez chwilę szczelinie prawdy: ogromnej, żarzącej się i nieprzeniknionej.

(tłum. Małgorzata Kolankowska)

JUAN
RAMÓN
JIMÉNEZ



Poeta en L.A.

No volverás y lo sabes, aunque estemos en 1964 y los chicos bailen twist en Fuengirola. Hay demasiada sangre dormida en los acuíferos, los peces aún se alimentan de cadáveres. *Cómo voy a volver, Salvador, si ya estoy muerto.* Tus últimos días los pasas sonriendo a los hippies, conduciendo tu Impala por Torrance y West Carson, gastando tu poco dinero en las salas X de Pasadena. Escribiendo poemas que hablan del desierto, de los siux que pasean por las avenidas, del oro blando que se derrama en los casinos. Y así, derrotado y sereno, te apagas en la habitación 607 del Cedar Sinai Hospital, en el 8700 de Beverly Boulevard, justo en el instante en que Neil Armstrong pone su pie en la Luna. Esa Luna que es sólo ya una pelota inerte de ceniza.

Poeta w L.A.

Nie wrócisz i wiesz o tym, choć mamy 1964 i dzieciaki tańczą twista w Torremolinos. W wodzie jest za dużo uśpionej krwi, ryby karmią się jeszcze trupami. *Jak mam wrócić, Salvadorze, skoro już nie żyję.* Nie wrócisz. Spędzisz ostatnie dni tutaj, w Los Angeles, Kalifornia. Będziesz uśmiechać się do hipisów, prowadząc swoją impalę po West Carson, wydając ostatni grosz w salach X w Pasadenie. Będziesz pisać wiersze o pustyni, o Siuksach, którzy spacerują alejami, o miękkim złocie, co wylewa się w kasynach. I tak, pokonany i spokojny, gaśniesz na zawsze w pokoju 607 w Cedar Sinai Hospital, pod numerem 8700 przy Beverly Boulevard, dokładnie w chwili, gdy Neil Armstrong stawia stopę na Księżycu. Księżycu, który jest już tylko bezwładną piłką z popiołu.

(tłum. Marcin Kurek)

Para onde vão os guarda-chuvas (fragment)

Foi aos sete anos que Badini se calou, que entrou pelo silencio dentro como quem se deita para dormir. O pai fe-lo engolir as palavras todas. Todas as que disse e as que haveria de dizer, a pesar de serem essas mesmas palavras uma vocação.

Alguns anos antes, aos três anos de idade, antes ainda de saber ler, Badini sentara-se em frente a uma máquina de escrever e, ao acaso, lançara os dedos contra as teclas. O resultado levou ao maior espanto. Tinham ali uns versos de Omar Khayyam, que diziam assim:

Os pássaros dos poemas
voam mais alto.

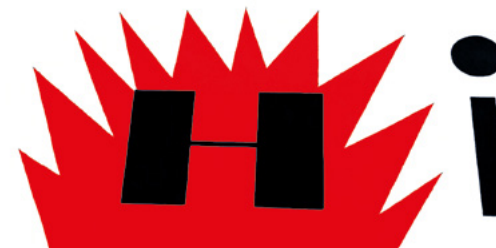
Dokąd odchodzą parasolki (fragment)

W wieku siedmiu lat Badini umilkł, zanurzył się w ciszy, jakby się ułożył do snu. Ojciec zmusił go do połknięcia wszystkich słów. Wszystkich wypowiedzianych i tych, które miał wypowiedzieć, mimo że te właśnie słowa stały się jego powołaniem.

Kilka lat wcześniej, gdy był trzylatkiem, zanim jeszcze nauczył się czytać, Badini zasiadł naprzeciw maszyny do pisania i na chybił trafił nacisnął kilka klawiszy. Wynik wywołał wielkie zdumienie. Widniały tam wersy Omara Chajjama, mówiące:

Ptaki wierszy
wyżej ulatują.

(tłum. Wojciech Charchalis)



ELITE Księgarnia Hiszpańska

to unikalne miejsce we Wrocławiu – przede wszystkim księgarnia, kawiarnia, czytelnia, ośrodek ibero- i luzo- kultury. Zajmuje się sprzedażą wydawnictw związanych z hiszpańsko- i portugalskojęzycznym obszarem językowym – słowników, podręczników, literatury polskiej w tłumaczeniu na te dwa języki oraz literatury obu języków w tłumaczeniu na język polski. Oferta obejmuje książki dla wszystkich grup wiekowych. W księgarni sprzedawany jest również bardzo wyselekcjonowany wybór polskojęzycznych nowości – prozy, poezji, eseistyki. Znajduje się tu także specjalnie wyznaczone miejsce do bezpłatnej wymiany książek.

Księgarnia mieści się w tzw. Zaułku Solnym, w samym centrum Wrocławia (przylegającym do placu Solnego i Rynku). Spotkania kulturalne organizuje w księgarni założona w 2015 roku Fundacja Libros Libres („Wolne książki”) zarejestrowana pod tym samym adresem (ul. Szajnochy 5).

Oprócz ściśle ukierunkowanej sprzedaży książek, ELITE Księgarnia Hiszpańska stara się regularnie organizować wydarzenia kulturalne – przede wszystkim związane z kulturą hiszpańską i portugalską. Są to m.in. koncerty, pokazy tańca flamenco, warsztaty językowe i plastyczne dla różnych grup wiekowych, eventy dedykowane świętom i obyczajom Hiszpanii/Portugalii/Ameryki Łacińskiej, spotkania krajoznawcze/relacje z podróży. W poprzednich latach odbywały się tu również wydarzenia dużych festiwali literackich – Festiwalu Schulza, Festiwalu Kryminału oraz Międzynarodowego Festiwalu Opowiadania.

ELITE Księgarnia Hiszpańska

ul. Szajnochy 5, 50-076 WROCLAW

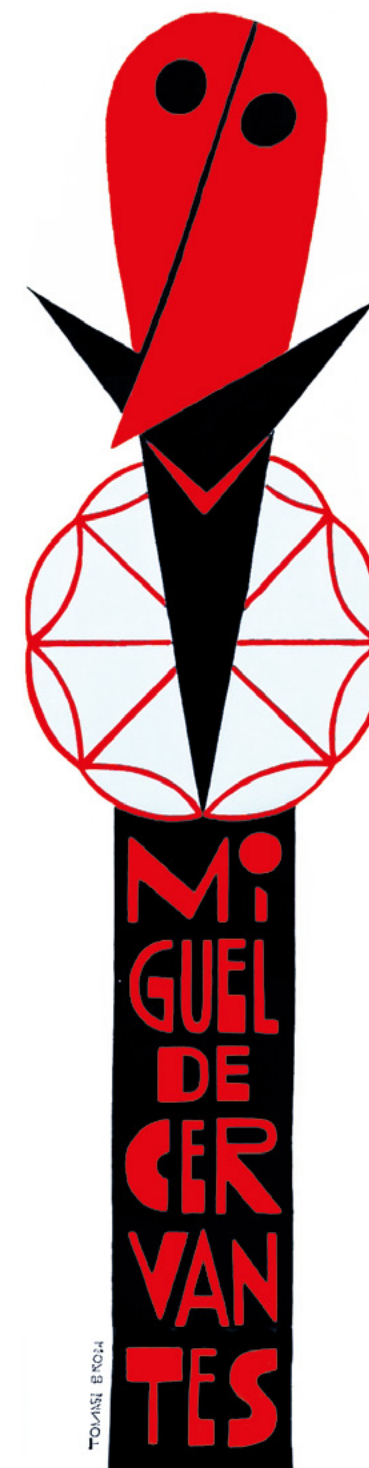
tel.+48 713027776

wroclaw@ksiegarniahiszpanska.pl

www.facebook.com/ksiegarniahiszpanskawroclaw/

czynne: poniedziałek 10-21, wtorek 10-23, środa 10-21, czwartek 10-23,

piątek 10-1, sobota 10-1, niedziela 14-21





14. Opowiadania

International Short
Story Festival



TOWARZYSTWO
AKTYWNEJ
KOMUNIKACJI



elite
KSIĘGARNIE
HISZPAŃSKIE
LIBRERIAS ESPAÑOLAS



libros
libros

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

Wrocław miasto spotkań

Dofinansowano ze środków
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

Współfinansowano ze środków
Gminy Wrocław (www.wroclaw.pl).

Rysunki: Tomasz Broda